

**Plebiscyt: Finał II edycji plebiscytu na Samorządowca Roku Mniejszości Niemieckiej**

# Wielka radość i satysfakcja

**Po wielotygodniowych zmaganiach zakończyła się na naszych łamach druga edycja plebiscytu Samorządowca Roku Mniejszości Niemieckiej. Jak już wcześniej informowaliśmy, fantastycznym finiszem zwyciężył starosta opolski Henryk Lakwa, który w miniony czwartek odebrał w naszej redakcji puchar zwycięzcy, a jednocześnie tytuł Samorządowca Roku 2018!**

Laureat, zbierając gratulacje, podkreślił, że dzięki organizacji takiego plebiscytu dano ludziom możliwość wypowiedzenia się na temat wójtów, burmistrzów i starostów, z czego zresztą skorzystali. Pokazali również, że wnikliwie obserwują pracę samorządowców, że potrafią ją odpowiednio nagrodzić, ale i skarcić: – Jak pokazała praktyka, mój dwudziestoletni wysiłek i zaangażowanie mające na celu poprawę jakości życia w powiecie opolskim jego mieszkańcy wycenili bardzo wysoko. Podkreślił w ten sposób, że podoba im się to, co i jak robię – powiedział Henryk Lakwa. A opinia ta przez mieszkańców powiatu opolskiego o swoim wódcze jest bardzo ważna, bo wyrażona została tuż przed czekającymi nas jesienią bieżącego roku wyborami samorządowymi. To też dowód na to, że nasz plebiscyt, jak już wiele razy podkreślaliśmy na naszych łamach, nie był tylko i wyłącznie zabawą czy rozrywką, lecz poważnym barometrem popularności, dzięki czemu dla starosty opolskiego zwycięstwo w drugiej edycji tego plebiscytu jest szczególnie ważne, a przy tym wymowne i satysfakcjonujące. Ale prawdą jest też to, że różnice między najlepszymi były naprawdę minimalne, dlatego starosta opolski podkreśla, że wyróżnić należy też jego największych rywali i osobiście im gratuluje, przede wszystkim tego, że mieszkańcy obdarzyli ich, tak jak jego, dużym kredytem zaufania.

## „Nie czułem się faworytem”

– Zarówno przed plebiscytem, jak i w trakcie nie czułem się faworytem. Sądziłem, że być może uplasuję się w pierwszej piątce, ale żeby wyskoczyć aż tak wysoko! To niesamowite, jestem zaskoczony! Dla mnie największym faworytem był mój kolega po fachu, starosta strzelecki Józef Swaczyna, który w poprzedniej edycji uplasował się na drugim miejscu i wydawało mi się, że palma pierwszeństwa w drugiej edycji była dla niego zarezerwowana. Ba, przez spory okres trwania rywalizacji wiele na to wskazywało, a do tego im bliżej było finału, tym bardziej rosła przewaga Józefa Swaczyny! Finalnie jednak okazało się, że siła największego powiatu w województwie opolskim jest ogromna i dzięki temu triumfowałem – powiedział starosta opolski.

Henryk Lakwa w swojej pracy zawodowej perfekcyjnie wykorzystuje swoje ekonomiczne wykształcenie, ale nie tylko. Wódcze powiatu opolskiego znany jest też z zamiłowania do muzyki, która jest jego olbrzymią pasją i hobby, które go uwarściwia oraz wzbogaca: – A także dodaje siły, bo kiedy śpiewam bądź koncertuję ze swoimi przyjaciółmi w sobotę czy w niedzielę, to w poniedziałek przychodzi do urzędu z większym zapalem, energią, siłami do pracy – twierdzi starosta opolski.

Należy podkreślić, że o wygranej Henryka Lakwy nie zdecydował wyłącznie elektorat z mniejszości niemieckiej. Powiat opolski to oprócz gmin autochtonicznych także Niemodlin, Ozimek z hutą, gdzie pracuje wiele osób, które tutaj przyjechały z innych regionów Polski, to także m.in. Popielów, gdzie jest archidiecezja wrocławska, a zatem również duży elektorat ludzi ze wschodu i to ci mieszkańcy powiatu też bardzo mocno wspierali swoimi głosami sternika powiatu opolskiego. – Dlatego korzystając



Maria Neumann, dyrektor biura VdG w Opolu, wręcza staroście opolskiemu Henrykowi Lakwie puchar „Wochenblatt.pl” za wygranie plebiscytu Samorządowca Roku Mniejszości Niemieckiej. Foto: Sylwia Kolakowska

## O wygranej starosty Henryka Lakwy nie zdecydował wyłącznie elektorat z mniejszości niemieckiej.

z okazji, pragnę podziękować wszystkim, którzy oddali na mnie głos, a tym, którzy go nie oddali, chcę powiedzieć, że jestem człowiekiem przystępnym, z którym można porozmawiać, pośmiać się, zabawić, ale też popłakać, po prostu jestem do tańca i różańca – zapewnia Henryk Lakwa.

Niewątpliwie wygrana starosty opolskiego jest potężnym kredytem zaufania, którym obdarzyli go głosujący, mimo to bohater drugiej edycji naszego plebiscytu nie zamierza teraz z założonymi rękami czekać na dzień wyborów.

## Pod dobrą batutą

– Faktem jest, że dostałem dużo głosów w plebiscyście gazety „Wochenblatt.pl”, ale one i tak nie wystarczyłyby do wygrania wyborów w powiecie, dlatego nadal muszę ciężko pracować, co jednak nie sprawia mi trudności, bo to moja pasja i misja – podkreśla Henryk Lakwa, który funkcję starosty opolskiego pełni od 7 listopada 1998 roku, a zatem od prawie 20 lat. Jest to już prawie pięć czteroletnich kadencji, w trakcie których powiat opolski pod batutą Henryka Lakwy przeobraził się z brzydkiego kaczątka w pięknego łabędzia. Wystarczy odtworzyć w pamięci obraz szkół, dróg w powiecie opolskim przed 1998 rokiem i porównać go ze stanem obecnym.

A z bardzo ważnych osiągnięć, które udało się zrealizować w okresie dwóch dekad, warto wspomnieć o rewitalizacji obiektów zabytkowych w powiecie, o Domu Pomocy Społecznej w Prószkowie, który był jednopiętrowy, a dzisiaj ma cztery profile i nosi nazwę Powiatowe Centrum Usług Senioralnych i Osób Intelakualnie Niepełnosprawnych. W to przedsięwzięcie zostało zainwestowanych ponad 20 mln zł – po to, aby starzejącemu się społeczeństwu powiatu opolskiego dać możliwość lepszej, godniejszej egzystencji na jesień życia. W okresie minionych 20 lat powstało też coś, co nie udało się nawet hrabiemu von Frankenbergowi, który marzył o tym, aby Tułowice połączyć drogą z miastem Opole. Udało się to dopiero obecnemu staroście opolskiemu! Należy też wspomnieć o pięknym obiekcie sportowym z basenem i salą gimnastyczną w Zespole Szkół w Tułowicach.

Pod wodzą Henryka Lakwy w powiecie opolskim dokonana została też pierwsza w Polsce restrukturyzacja służby zdrowia: – W momencie kiedy obejmowałem to stanowisko, mieliśmy cztery szpitale, ale były to pseudoszpitały, bo ludzie bali się tam leczyć, a szpital w Prószkowie zwany był wykańczalnią.



Od lewej: Georg Smuda, Róża Chmiel, starosta opolski Henryk Lakwa oraz Maria Neumann, dyrektor biura VdG w Opolu. Foto: Sylwia Kolakowska

Dzisiaj natomiast stan rzeczy w tej kwestii jest zupełnie inny, zdecydowanie na plus. Dodam, że w Polsce jesteśmy też znani za sprawą Ozimka. Mowa o funkcjonującym tam szpitalu prywatnym, gdzie nasi mieszkańcy mogą dalej leczyć się nieodpłatnie, na zasadzie kontraktu z kasą chorych i chętnie z tej możliwości korzystają, jeśli muszą, bo jest tam bardzo dobra kadra – zapewnia Henryk Lakwa.

## Nie tylko zabawa

Z kolei Georg Smuda, właściciel firmy Smuda-Consulting, która była sponsorem plebiscytu na Samorządowca Roku Mniejszości Niemieckiej, powiedział, że zaangażował się w to przedsięwzięcie, bo jest to bardzo ciekawy, a przede wszystkim potrzebny projekt: – Ludzie płacący podatki, zarówno osoby prywatne, jak i firmy, oczekują, aby pieniądze, które płacą, były właściwie spożytkowane, m.in. w budżetach gmin czy w starostwach. A budżety te wcale nie są małe, są one często porównywalne z tymi, którymi dysponują duże, czasem bardzo duże firmy! Dlatego osoby, w tym wypadku samorządowcy, którzy zarządzają tak dużymi budżetami, muszą być niezwykle sprawni, dobrze sprawdzeni i z ogromnym doświadczeniem. Dlatego taki plebiscyt, jak ten, jest fantastyczną okazją do przybliżenia sylwetek samorządowców i pomaga wybierać nam najlepszych z najlepszych, po to, żeby pieniędzmi z naszych podatków zarządzali ludzie możliwie najsukcesywniejsi w tej dziedzinie i z tych środków jak najwięcej dla nas zrobili. Biorąc ten fakt pod uwagę, uważam, że plebiscyt ten to nie tylko radość, zabawa, możliwość rywalizacji i złapania odrobiny adrenaliny dla tych, którzy wysyłają kupon do redakcji, ale

też dla nas, obywateli, jest to bardzo, bardzo istotna rzecz.

Z kolei Róża Chmiel, wylosowana z potężnego grona osób, które wysłały na adres naszej redakcji kupon z głosami na swoich faworytów, i nagrodzona cennym i praktycznym prezentem ufundowanym przez sponsora plebiscytu, firmę Smuda-Consulting, powiedziała: – Zawsze angażuję się w tego rodzaju przedsięwzięcia gazety „Wochenblatt.pl” i zwykle oddaję bardzo dużo głosów. Nie inaczej było w drugiej edycji plebiscytu na Samorządowca Roku Mniejszości Niemieckiej, a że bardzo cenię pracę i zaangażowanie samorządowców mniejszości niemieckiej, stąd miałam wielu faworytów i co za tym idzie – na wiele nazwisk głosowałam, ale... na jakie konkretnie, pozostanie to moją tajemnicą. Dodam tylko, że na starostę opolskiego także oddawałam głosy i z tego miejsca pragnę mu pogratulować, a zwłaszcza fantastycznego finiszu.

## Gratulacje dla starosty

Z kolei Maria Neumann, dyrektor biura VdG w Opolu, która zaszczyciła nas swoją obecnością podczas uroczystości wręczenia tytułu Samorządowca Roku Mniejszości Niemieckiej staroście Henrykowi Lakwie, stwierdziła, że cieszy ją fakt, iż plebiscyt zaskarbił sobie w naszym środowisku taką popularność. Podkreśliła też, że jest to trafna i potrzebna idea, pokazująca, jak społeczeństwo reaguje na taki temat: – Dlatego nie tylko akceptuję tego rodzaju plebiscyty, ale mam nadzieję, że na łamach „Wochenblatt.pl” pojawią się kolejne, bo też bardzo dobrze świadczą o naszej gazecie. Raduję mnie też fakt, że wygrał starosta Henryk Lakwa, który jest nie tylko sprawnym samorządowcem, pracującym z sercem na rzecz naszego

regionu, ale też prywatnie osobą ciepłą, miłą i otwartą. Dlatego z całego serca gratuluję mu triumfu.

Czy jednak na podstawie wyników drugiej edycji plebiscytu możemy już dzisiaj zaryzykować twierdzenie, że starosta Henryk Lakwa po jesiennych wyborach samorządowych rozpocznie swoją szóstą kadencję?

– Nieznane są wyroki boskie. Nikt nie jest przywiązany do krzesła i wiem, że kiedyś nastąpi ten moment, że będę musiał odejść. Mam jednak nadzieję, że nie jest to jeszcze ten moment. Jestem pełen energii i przygotowany do ciężkiej pracy, a minione dwadzieścia lat pokazało, że jako człowiek z wykształceniem ekonomicznym potrafię pracować nie tylko z głową, ale i z sercem, że mam pomysły, jak rozkręcić pewne rzeczy w powiecie i mogę być jeszcze zagospodarowany przez mieszkańców – powiedział Henryk Lakwa. A Róża Chmiel dodała: – Ja też tak uważam i dlatego optuję za tym, żeby w wyborach samorządowych stawiać na ludzi sprawdzonych, na takich właśnie jak starosta Henryk Lakwa, bo wtedy procent ryzyka, że coś się nie uda, poważnie zminimalizujemy.

I słusznie, ale plebiscyt nasz pokazał też, że jest grono samorządowców, którzy nie otrzymali ani jednego głosu. To też jest pewien sygnał. Sygnał, że muszą coś zmienić, bo prawdopodobnie komunikacją między nimi a mieszkańcami nie funkcjonuje.

– W pierwszej edycji plebiscytu byłem dziesiąty i wtedy pomyślałem: nie jest źle, ale nie tak dobrze, jak sądziłem i jak bym chciał. Dlatego poczyniłem pewne konkretne kroki – i wygrałem – cieszy się Henryk Lakwa, sugerując zawiedzionym i niedocenionym, aby wykonali podobne kroki.

Krzysztof Świerc